



Trójca Święta – wzór doskonałej wspólnoty

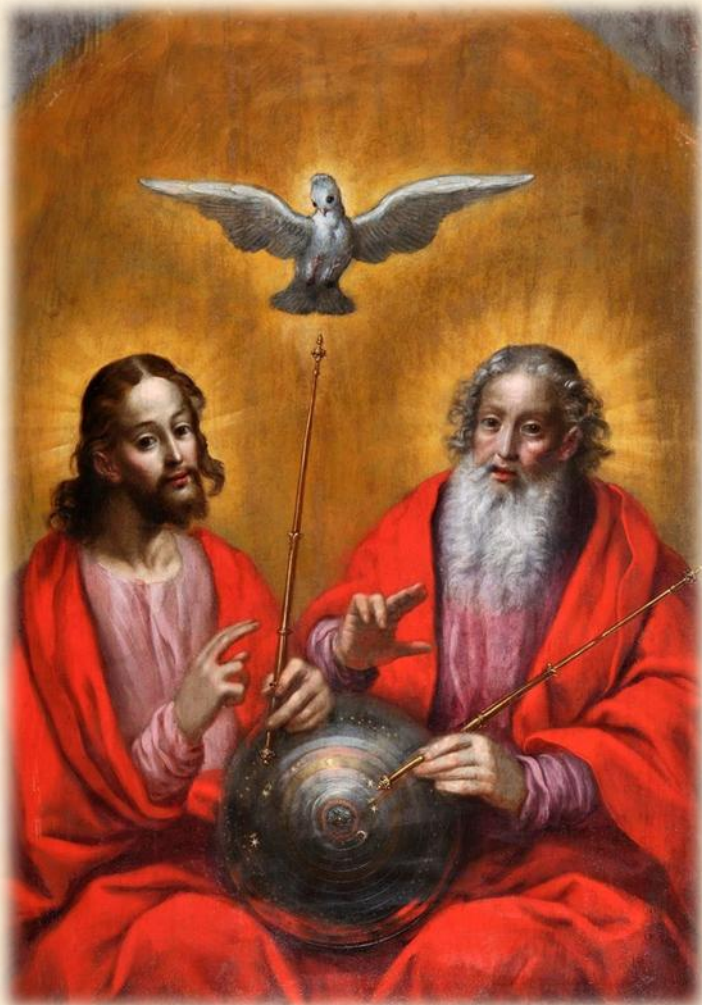
Prawda o Bogu w Trójcy Jedynym należy do największych tajemnic chrześcijaństwa, której nie da się

zgłębić do końca. Można jedynie się do niej zbliżyć, czemu mają służyć wszelkie próby jej opisanie, najczęściej zresztą za pomocą metafor i mglistych intuicji. Wśród teologów znajdziemy więc opinię, że Trójca Święta jest pierwowzorem Kościoła. Skoro bowiem Kościół jest wspólnotą i spodobało się Bogu zbawić człowieka we wspólnocie, w Trójcy Świętej będziemy mieli do czynienia także ze wspólnotą. Tym razem jednak jest to doskonała wspólnota Osób, między którymi – jak ktoś powiedział – aż kipi miłością.

Ojciec o matczynej tkliwości

W refleksji nad Trójcą Świętą przeszkadzają niewątpliwie





nasze zmysły. Jeśli mówi się o trzech osobach, oczy wyobraźni natychmiast „zobaczą” trzy postaci, a zmysł skłonny do analogii każe myśleć o trzech odrębnych bytach. Tymczasem chrześcijanie widzą w jednym Bogu trzy Osoby. Pierwszą z nich jest Bóg Ojciec. Jak przekonuje nas Katechizm Kościoła Katolickiego, „określając Boga imieniem «Ojciec», język wiary wskazuje przede wszystkim na dwa aspekty: że Bóg jest pierwszym początkiem wszystkiego i transcendentnym autorytetem oraz że równocześnie jest dobrocią i miłą troską obejmującą wszystkie swoje dzieci. Ta ojcowska tkliwość Boga może być wyrażona w obrazie macierzyństwa, który jeszcze bardziej uwydatnia immanencję Boga, czyli bliskość między Bogiem i stworzeniem” (nr 239).

W doskonały sposób intuicję tę przedstawia obraz Rembrandta „Powrót syna marnotrawnego”. Na płótnie widać, jak stary ojciec kładzie swe dłonie na plecach powracającego syna, ale jedna jego dłoń wyraźnie ma kształty

męskie, a druga – kobiece. Z jednej strony zatem Bóg Ojciec uosabia władzę stwórcy i moc sędziego, z drugiej zaś strony nieskończone miłosierdzie kojarzone z matczyną miłością.

Jak podkreśla ks. prof. Jerzy Szymik, w Biblii nie pojawia się pojęcie osoby, ale Bóg ma imię, jest wzywany po imieniu, może mówić, słuchać, odpowiadać. Komunikuje się z człowiekiem, ma świadomość, jest wolny, kocha.

Biblijne drogowskazy

Dogmat o Jednym i Jedynym Bogu w Trójcy Osób objawił Jezus Chrystus. Mówił on o Bogu Ojcu, któremu przypisuje się dzieło stworzenia. Chrystus ukazywał siebie jednocześnie jako Syna Bożego, doskonale zjednoczonego z Ojcem Niebieskim oraz objawił Ducha Świętego, który żyje i działa obecnie w Kościele. Prawdę o Trójcy Świętej wyraża nakaz misyjny Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19).

W Piśmie Świętym znajdujemy oczywiście wiele podobnych miejsc, w których Pan Jezus mówi o swoim Ojcu jako o odrębnej Osobie. Można się doliczyć nawet kilkudziesięciu fragmentów w Ewangeliach, gdzie jest mowa o Duchu Świętym jako równym Ojcu i Synowi i jako o odrębnej od nich Osobie. Gdy np. archanioł zwiastuje Maryi, że zostanie Matką, Ewangelista wyraźnie zaznacza, że to Bóg go posłał, aby Jej zwiastować, iż porodzi Syna Bożego, i że stanie się to za sprawą Ducha Świętego (por. Łk 1, 30-35).



Podobnie przy chrzcie Pana Jezusa objawia się cała Trójca Święta: Syn Boży przyjmuje chrzest od św. Jana Chrzciciela, Bóg Ojciec daje Mu świadectwo głosem, a Duch Święty jawi się nad Jezusem w postaci gołębicy (por. Łk 3, 22).

Z kolei gdy Chrystus zapowiada zesłanie Ducha Świętego na Apostołów, mówi: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam” (J 14, 16). „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy” (J 14, 26). „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie” (J 15, 26). Uroczystość Trójcy Świętej przypada w pierwszą niedzielę po zesłaniu Ducha Świętego. Jest ona dziękczynieniem Bogu żyjącemu we wspólnocie miłujących się osób za to, że do tej wspólnoty zaprasza człowieka.

Lekcja miłości

Na pewno nieraz stawiamy sobie pytanie o to, czego uczą nas poszczególne prawdy wiary. Nie jest przypadkiem, że Kościół w sposób uroczysty ogłasza te prawdy i w formie dogmatów podaje do wierzenia. Kryje się w tym jakaś pedagogiczna myśl. Oprócz podania teologicznej treści, Kościołowi chodzi na pewno o coś więcej. Niewątpliwie zatem w tak bardzo zindywidualizowanym społeczeństwie potrzebna jest światu lekcja doskonałej wspólnoty. o niedościgniony wzór dla każdej rodziny i całego Kościoła. Tak mówił o tym Jan Paweł II w 1998 r. podczas rozważania na „Anioł Pański” w uroczystość Trójcy Przenajświętszej: „W Trójcy można dostrzec pierwowzór ludzkiej rodziny, złożonej z mężczyzny i kobiety, którzy zostali powołani, aby być dla siebie nawzajem

darem we wspólnocie miłości otwartej na życie. W Trójcy Przenajświętszej znajdujemy także wzorzec rodziny Kościoła, w której wszyscy chrześcijanie mają budować autentyczne więzi wspólnoty i solidarności. To miłość jest konkretnym znakiem wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego”. Do słów świętego Papieża można chyba jedynie dodać, że w Trójcy Świętej należy także dostrzec wzór dla podzielonego polskiego społeczeństwa.

źródło: parafia ŚW. URSZULI LEDUCHOWSKIEJ RADOM.

